

POSTANOWIENIE

Dnia 3 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania W.R.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych III Oddziałowi w W.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 3 czerwca 2025 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z dnia 1 października 2024 r., sygn. akt III AUa 2578/23,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 1 października 2024 r. oddalił apelację ubezpieczonego W.R. od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 26 czerwca 2023 r., którym oddalono odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia z 21 czerwca 2022 r.

Zaskarżoną decyzją organ rentowy stwierdził, że od dnia 1 lutego 2014 r. do dnia 31 maja 2016 r. ubezpieczony nie podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek V. Spółka z o.o. w likwidacji.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik składek został zarejestrowany w dniu 2 października 2013 r. Spółka została wykreślona z rejestru z dniem 2 czerwca 2017 r. Kapitał zakładowy Spółki wynosił 5.000 zł, a jej współnikiem był odwołujący

się, który posiadał 99% udziałów o łącznej wysokości 4.950 zł. Spółka nie posiadała rady nadzorczej. Odwołujący się nie był członkiem zarządu spółki. Ubezpieczony prowadził działalność gospodarczą. W tym okresie pozostawał w spornym w sprawie zatrudnieniu w pełnym wymiarze jako konsultant. Świadcstwo pracy potwierdzające to zatrudnienie wystawił drugi wspólnik jako pracodawca ubezpieczonego. Ponadto, w czasie prowadzenia działalności gospodarczej odwołujący się był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w innych firmach w następujących okresach od dnia 9 maja 2005 r. do dnia 31 grudnia 2005 r. oraz od dnia 1 czerwca 2016 r. do dnia 30 września 2017 r. Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania stron z uwagi na ich nieusprawiedliwione niestawiennictwo na rozprawie, jak również na zgodny wniosek pełnomocników odwołującego się w tym zakresie.

Sąd stwierdził, że ubezpieczonego, posiadającego 99% udziałów w spółce można uznać za wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Rozstrzygnięcie w tym zakresie w ocenie Sądu miało wpływ na dalsze rozważania w kwestii, czy umowa o pracę, którą odwołujący się zawarł ze spółką była umową pozorną i zmierzała wyłącznie do obejścia prawa polegającego na opłacaniu składek w zaniżonej wysokości. Podkreślono, że obok osobistego świadczenia pracy, cechą wyróżniającą stosunek pracy spośród innych stosunków prawnych jest podporządkowanie pracownika. Na podporządkowanie składa się kilka elementów (co do sposobu wykonania pracy, co do czasu oraz co do miejsca), przy czym nie jest konieczne, by w każdym stanie faktycznym elementy te wystąpiły łącznie, z uwagi na potrzebę dostosowania realiów wykonywania stosunku pracy do sposobu działania współczesnej gospodarki, wymagającej w wielu branżach większej samodzielności i niezależności (a przez to kreatywności) pracownika. Istota pracowniczego podporządkowania sprowadza się jednak do tego, że pracownik nie ma samodzielności w określaniu bieżących zadań, ponieważ to należy do sfery pracodawcy organizującego proces pracy. Sąd Okręgowy wskazał, że o takim podporządkowaniu nie może być mowy w sytuacji, gdy osoba fizyczna występuje w kilku różnych rolach, a mianowicie w roli właściciela kapitału oraz w charakterze pracownika spółki, którego obowiązki w istocie pokrywają się z zadaniami należącymi do zarządu spółki. Sąd Okręgowy stwierdził również, że przy

rozstrzygnięciu sprawy, zasadnicze znaczenie znalazła zasada wyrażona w art. 6 k.c. Stwierdzono, że odwołujący się nie sprostął inicjatywie dowodowej. Wprawdzie skarżący składając odwołanie, wnosił o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, jednak na zgodny wniosek obu pełnomocników reprezentujących odwołującego się, Sąd Okręgowy pominął ten dowód. Ponadto, strona nie wniosła innych wniosków dowodowych, które miałyby wykazać zasadność twierdzeń skarżącego. Sąd Okręgowy konkludował, że skoro skarżący posiadał 99% udziałów kapitału spółki, a ponadto nie zostało wykazane jakie czynności wykonywał z tytułu umowy o pracę, to jest czy doszło do rozdzielenia aktywności udziałowca od czynności pracownika, nie spełniły się przesłanki stosunku pracowniczego. W takiej relacji, w jakiej występował odwołujący się, nie jest możliwe zidentyfikowanie jakiegokolwiek podporządkowania pracowniczego. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że skarżący miał decydujący wpływ na zarządzanie spółką i żaden podmiot nie mógł sprawować nad nim choćby szczątkowego kierownictwa.

Sąd Apelacyjny potwierdził trafność ustaleń faktycznych i oceny prawnej dokonanej przez Sąd Okręgowy. Po pierwsze przypomniano, że dla objęcia ubezpieczeniem społecznym z tytułu wykonywania pracy zasadnicze znaczenie ma nie to, czy umowa o pracę została zawarta, lecz to, czy strony umowy pozostawały w stosunku pracy (art. 8 ust. 1 ustawy systemowej). Potwierdzono, że dopuszcza się pracownicze zatrudnianie na stanowiskach członków zarządu oraz wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie umów o pracę na stanowiskach wykonawczych, gdyż w takim przypadku wspólnika nie można traktować jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem. Powołano się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2021 r., III USKP 82/21 (LEX nr 3275201), stwierdzając, że objęcie ubezpieczeniem pracowniczym wspólników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, wykluczone jest tylko w stosunku do tych wspólników, którzy są jedynymi lub - z uwagi na posiadanie znaczącej liczby udziałów - niemal jedynymi udziałowcami. W takich przypadkach do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika, a więc nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto jako zgromadzenie wspólników dyktuje on sam sobie sposób działania. W ocenie Sądu zasadne było wyłączenie przez organ rentowy z pracowniczego ubezpieczenia

społecznego pracowników ubezpieczonego jako konsultanta - posiadacza 99% udziałów płatnika. Zdaniem Sądu odwoławczego nie można twierdzić, że występowała konieczna dla istnienia stosunku pracy cecha pracowniczego podporządkowania (świadczenia pracy podporządkowanej). Taka konfiguracja oznacza w ocenie Sądu połączenie pracy i kapitału, co wyklucza dopuszczalność nawiązania stosunku pracy z własną spółką i podleganie takiego wspólnika pracowniczym ubezpieczeniom społecznym, niezależnie od rodzaju czynności (wykonawcze czy zarządzające), jakie miałyby być realizowane w ramach umowy o pracę. Sąd stwierdził również, że fakt przedawnienia należności z tytułu składek nie ma wpływu na możliwość weryfikacji tytułu ubezpieczeniowego.

Zaskarżając wyrok w całości, odwołujący się zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, to jest art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c., w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 22 k.p. Zarzucono również naruszenie prawa materialnego, to jest art. 8 ust. 6 pkt 4 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2025 r., poz. 350 ze zm., dalej jako „ustawa systemowa”) w związku z art. 22 § 1 k.p. oraz naruszenie art. 6 k.c. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej uzasadniono jej oczywistą zasadnością. We wniosku podkreślono, że skoro nie było sporne świadczenie pracy przez skarżącego, a orzekanie przez ZUS nastąpiło wiele lat po ustaniu stosunku pracy, tylko w oparciu o analizę dokumentów, to nie było podstaw faktycznych, jak również prawnych do przyjęcia, że skarżący nie był pracownikiem spółki. Zdaniem skarżącego doszło do oczywistego naruszenia art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c., w związku 227 k.p.c. oraz w związku z art. 22 k.p. przez uznanie, że odwołujący był zobowiązany do udowodnienia, że wykonywał pracę na warunkach wskazanych w art. 22 k.p.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Brak jest podstaw uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W myśl art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Wniesiona w rozpoznawanej sprawie skarga kasacyjna nie jest oczywiście uzasadniona. Ujęta w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. przesłanka ma miejsce wtedy, gdy zasadność podniesionych w niej zarzutów wynika *prima facie*, bez głębszej analizy prawnej. Dotyczy to więc jedynie uchybień przepisom prawa materialnego albo procesowego, zarzucanym sądowi drugiej instancji, o charakterze elementarnym, polegających w szczególności na oparciu rozstrzygnięcia na wykładni przepisu oczywiście sprzecznej z jednolitą i ugruntowaną jego wykładnią przyjmowaną w orzecznictwie i nauce prawa, na zastosowaniu przepisu, który już nie obowiązywał, względnie na oczywiście błędnym zastosowaniu określonego przepisu w ustalonym stanie faktycznym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2015 r., IV CSK 263/15, LEX nr 1940571). Oczywiście jest przy tym tylko to, co można dostrzec bez potrzeby głębszej analizy czy przeprowadzenia dłuższych badań lub dociekań. Zarzucane uchybienia muszą zatem mieć kwalifikowany charakter i być dostrzegalne w sposób oczywisty dla przeciętnego prawnika (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 1780/00, OSNC 2001 nr 3, poz. 52; z dnia z 22 marca 2001 r., V CZ 131/00, OSNC 2001 nr 10, poz. 156).

Należy potwierdzić, że ciężar udowodnienia (*onus probandi*) wchodzi w rachubę dopiero wówczas, gdy pewne twierdzenia okażą się nieudowodnione, a nie już wtedy, gdy strona nie przedstawiła środków dowodowych na potwierdzenie lub zaprzeczenie danej okoliczności. Oznacza to, że rozkład ciężaru dowodu stanowi regułę wskazującą stronę, która ma ponieść negatywne skutki nieudowodnienia określonych twierdzeń. Należy konsekwentnie powtórzyć za wyrokiem z dnia 9 listopada 2021 r., I USKP 57/21 (OSNP 2022 nr 10, poz. 101), że wyrażonej w art. 6 k.c. reguły rozkładu ciężaru dowodu nie można rozumieć w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, obowiązek dowodzenia wszelkich

faktów o zasadniczym dla rozstrzygnięcia sporu znaczeniu spoczywa na stronie powodowej - w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych na osobie odwołującej się od decyzji organu rentowego. Postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych toczy się generalnie według zasady kontradyktoryjnego postępowania, a w nim o rodzaju i zakresie roszczenia decyduje odwołujący się. Ciężar udowodnienia twierdzeń spoczywa na tej stronie, która je zgłasza (art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.). W niniejszej sprawie, podobnie jak w przywołanych powyżej, Sądy odniosły się do środków dowodowych przedstawionych przez skarżącego i trafnie przyjęły, że nie jest możliwe uprawdopodobnienie, aby między zainteresowanymi, a spółką zależną nie istniał stosunek pracy. Sądy trafnie przytoczyły dotychczasowe orzecznictwo Sadu Najwyższego, w którym wskazano, że dopuszcza się możliwość zatrudniania wspólników wieloosobowych (także dwuosobowych) spółek z o.o. na podstawie umów o pracę. Jednakże, gdy udział w kapitale zakładowym spółki innych wspólników pozostaje marginalny - co miało miejsce w niniejszej sprawie - Sąd Najwyższy nie uznaje takiego zatrudnienia za zatrudnienie pracownicze (por. np. wyroki: z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, LEX nr 599767; z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, LEX nr 1043990; z dnia 7 marca 2018 r., I UK 575/16, LEX nr 2488094, z dnia 13 marca 2018 r., I UK 27/17, LEX nr 2508640, OSNP 2019 nr 12, poz. 149). W świetle cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z o.o., co do zasady, nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje „wchłonięty” przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Jedyny wspólnik w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedyny wspólnik jest od pracodawcy (spółki z o.o.) niezależny ekonomicznie, gdyż - skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika - nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto dyktuje mu sposób działania jako zgromadzenie wspólników. Konfiguracja, która stanowi faktyczne połączenie pracy i kapitału wyklucza dopuszczalność nawiązania stosunku pracy z własną spółką i podleganie takiego wspólnika pracowniczym ubezpieczeniom społecznym, niezależnie od rodzaju czynności (wykonawczych czy zarządzających), jakie

miałyby być realizowane w ramach umowy o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2018 r., I UK 576/17, LEX nr 2488094 oraz postanowienie z dnia 22 maja 2019 r., II UK 171/18, LEX nr 2671086).

W niniejszej sprawie nie został zakwestionowany sam fakt wykonywania czynności na rzecz spółki, jednak Sady nie dopatrzyły się w tych czynnościach podporządkowania pracowniczego, które niemal nie występuje przy strukturze właścicielskiej, takiej jak ustalona w sprawie. Organ rentowy wykazał kluczowe dla takiego stwierdzenia okoliczności, a jest nimi samoistnie występująca struktura właścicielska. Wynika z nich, że między odwołującym się a Spółką nie zachodzi relacja podporządkowania, a to wyklucza istnienie stosunku pracy. Inaczej rzecz ujmując, Sąd drugiej instancji nie odmówił apelującemu racji z uwagi na niepodjęcie inicjatywy dowodowej, lecz z uwagi na zastosowanie utrwalonej wykładni, z której jednoznacznie wynika, że w okolicznościach, takich, jak w rozpoznawanej sprawie co do zasady do nawiązania stosunku pracy nie dochodzi. Wskazane we wniosku okoliczności nie pozwalają na stwierdzenie, że skarga jest oczywiście uzasadniona.

Ze względu na powyższe argumenty, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

[a.ł.]